

Bumech > Co mogą zrobić inwestorzy?

„Chiński przekręt” w prokuraturze

Sprawa rzekomego zakupu akcji Bumechu przez China Coal Energy wciąż jest niewyjaśniona. Wiele wskazuje jednak na to, że zawiadomienie, jakie wpłynęło w tej sprawie do zarządu Bumechu, mogło być nieprawdziwe. W dwa tygodnie po otrzymaniu pisma podejrzeń nabrał zarząd producenta maszyn górniczych i złożył zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstw przez nieustalonych sprawców w związku z przekazaniem spółce informacji o nabyciu akcji przez China Coal Energy. Zarząd nie odpowiedział na nasze pytanie, czy udało mu się skontaktować z chińską spółką. Wcześniej prawdziwość treści domniemyanych deklaracji chińskiego inwestora podważyła Komisja Nadzoru Finansowego, która wstrzymała obrót akcjami Bumechu do 24 kwietnia.

Zgodnie z komunikatem Bumechu z 22 marca China Coal 17 marca miał kupić akcje tej spółki stanowiące 5,54 proc. w kapitale zakładowym. Tym samym udział chińskiej firmy miał wzrosnąć do 9,77 proc. China Coal miał też zadeklarować, że bierze pod uwagę zwiększenie swojego zaangażowania w polską firmę. W dniu pojawienia się komunikatu notowania Bumechu skoczyły w górę niemal o 18 proc., sięgając 1 zł. 23 marca na otwarciu sesji kurs wzrósł o kolejne 50 proc., do 1,5 zł. Tego dnia wolumen obrotu był gigantyczny i wynosił 15,6 mln akcji. Tym samym w ciągu jednego dnia – za ledwie do południa – właściciela zmieniły akcje stanowiące 22 proc. kapitału Bumechu. Ostatecznie obrót akcjami został zawieszony.

Jeszcze przed rozwiązaniem sprawy pojawiają się pytania, co

BUMECH
KURS (ZŁ)



ŹRÓDŁO: INFOSTREFA

będą mogli zrobić inwestorzy, gdyby okazało się, że zostali wprowadzeni w błąd. – Jeśli okaże się, że zawiadomienie od chińskiego inwestora było nieprawdziwe, a zarząd spółki nie dopełnił należytej i profesjonalnej staranności przy jego weryfikacji, to inwestorzy, którzy kupili akcje w reakcji na tę informację, mogliby rozważyć skierowanie roszczeń do spółki – wyjaśnia Radosław Kwaśnicki, partner zarządzający w kancelarii RKKW. – Natomiast w sytuacji, gdy zarząd dopełnił wszelkich obowiązków, to roszczenie takie powinno być skierowane do tego żartownisia, który podszył się za chińskiego inwestora. Pytanie tylko, czy uda się sprawcę zidentyfikować. Jeśli nie, to inwestorzy są bez szans na odzyskanie pieniędzy – zastrzega Kwaśnicki. Zaznacza, że gdy do spółki wpływa podobny komunikat, to w pierwszej kolejności należy sprawdzić, kto podpisał się na dokumencie i czy ta osoba jest uprawniona do reprezentowania spółki. – Ważne jest sprawdzenie, czy do pisma dołączony jest rejestr sądowy albo inny dokument potwierdzający takie uprawnienia – dodaje Kwaśnicki. ©©

BOX